

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2 krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | w przesyłk. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 13 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Katarzyna Ricci —
Jutro: Walentego Biskupa. — Gr.-kat.: Dziś: Kyril i Jo-
ana. — Jutro: 1 Fewr. Tryfona — Słowiański: Dziś: Jord-
dana sw. — Jutro: Niemira.

Wschód słońca 6:42, zachód 4:38.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do
Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec
6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 5:50; do Stry-
ja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora:
9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30;
11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazką,
nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1.
Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (nr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów nauko-
wych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Cieskiego
?) otwarta codziennie od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św.
ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki,
środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy
wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wie-
czorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana
(46 razy premiiowane) w tym tygodniu do widzenia: Dania
— Wyspa Dornholm. — Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne:
Dr. St. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów”. Sala XIV
uniw. o 7 w.

— Szkoła nauk politycznych (ul. Akademicka
9, szkoła im. król. Jadwigi) dr. Zdzisław Próchnicki: „Ustrój
państwa Prus i Niemiec” o 7 w.

— Związek studentów architektury: p.
Maryan Olszewski: „Stylizacja w architekturze” o 6 w.
Wieczorki i zabawy. Wieczór muzyczny w Kole
literacko-artystycznym o 8:30 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Werther” ope-
ra w 4 aktach (5 odsłonach). Słowa podług poematu Gö-
thego, napisał pp. Millet i Edward Blau — polski przekład
L. Germana, — muzyka J. Massenet, występ Maryi Boyer.

Wobec reformy wyborczej.

Posł Struszkiewicz przed wyborcami.

Tarnów, 11 lutego.

Na zaproszenie, wystosowane przez Wł. Struszkie-
wicza, zebrało się w Tarnowie w sali Rady powiatowej
około 30 członków z grupy wielkiej posiadłości. Przewo-
dzącym zebrania wybrano jednogłośnie Józefa Mę-
cińskiego, który po krótkim wstępnym przemówie-
niu udzielił głosu posłowi Struszkiewiczowi.

Posł Struszkiewicz, podziękowawszy obecnym
za tak stosunkowo liczne zebranie się w tak ważnej
chwili, przystąpił odrazu do sprawy reformy wyborczej,
gdyż sądzi, że grono wyborców zna aż nadto dobrze
sprawę działalności Koła polskiego. Pod hasłem inwe-
stycyji ekonomicznych zebrał się parlament, zdawało się,
że ważne kwestye ekonomiczne wystarczą do skonsoli-
dowania rozluźnionych stosunków, jeszcze w jesieni
byliśmy pewni, że praca parlamentu pójdzie spokojnym
trybem, i trudno opowiedzieć, co się nagle stało. Przy-
szła reforma wyborcza. Może być, że wypadki w Ro-
syi i na Węgrzech spowodowały rząd do wniesienia ha-
seł reformy wyborczej, i hasła te musiały zaniepokoić
opinię publiczną. Sprawy naszych narodowych interesów
zostały zagrożone, nie zdawano sobie dostatecznie sprawy
z tego, że hasła socyalne inaczej wyglądają na pa-
pierze i za zielonym stolikiem, inaczej zaś w praktyce.
Z praktycznego punktu widzenia hasła socyalne iście
wolnościowych rezultatów nigdy nie przyniosły, były za-
wsze tylko środkiem do scentralizowania absolutyzmu.
Hasła szowinistyczne rzucone między lud doprowadzą
do objawów zgola niespodziewanych, i Kolo polskie
zrozumiało tę niebezpieczną grę, jak to prezes Kola
w dniu 4 grudnia 1905 dobitnie zaznaczył, i reforma
wyborcza proponowana przez rząd nie nadaje się w zu-
pełności do naszych tradycyji narodowych, do naszej
wiekowej kultury nie może być absolutnie przystosowa-
ną. Sądzę, że nie stoimy nigdy na przeszkodzie rzeczom

dobrym, w tym wypadku pójdziemy tylko za istotną
potrzebą kraju naszego.

Po przemowie posła zabrał głos Br. Konopka
z Brnia. Sprawa reformy wyborczej jest problemem za-
witym a nader ważnym. Projekt rządowy wniknął głą-
boko w ustrój skomplikowanego organizmu Austro-Wę-
gier. W istocie trudno ją ocenić i sądzić sprawiedliwie
i bezpartycjalnie, należy zbadać wszelkie za i przeciw,
bo w sprawie ważnej dla państwa i kraju nie wolno nam
być biernymi i obojętnymi. Trzeba spokoju i miary, ja-
ką daje świadomość, że my mimo woli nie jesteśmy
w stanie wydać sądu, że go wyda historia, nie węde
zamiarów, lecz wedle skutków z reformy wyborczej
wynikłych. Sprawa zmiany ordynacyji wyborczej, tak jak
każda inna, nawet na najlepszą nie wiele pomoże, jeżeli
nie ma zdrowia i żywotności w społeczeństwie, aby usta-
wa nie była tylko martwą literą i dlatego ważniejszą
rzeczą dla mnie niż ustawa, jest odporność i siła spo-
łeczna.

Projekt reformy wyborczej — mówił p. Konopka —
sam w sobie nie jest złym, lecz złem jest agitacya sza-
lona koło tego projektu rozwinięta. Agitacya ta jest
wcześniejsza, trwa ona długi czas a w sposób ostrzej-
szy dopiero od lat 12. Ta agitacya nie jest winą Gaut-
scha, on jest ofiarą biegu wypadków (?), zawinił
cały szereg jego poprzedników, patrzących na de-
prawowanie społeczeństwa słowem i pismem długie
lata obojętnie, na krecią robotę podkopywania funda-
mentów państwa. Wina częściowo spada i na nas, na
Kolo polskie, bo ono popierało każdy rząd, nie miało
potrzebnej energii. Nie mam zamiaru czynić zarzutu
Kolu polskiemu z jego lojalności, względem monarchy
i rządu, bo to chwala(?) naszej delegacyi, że po roz-
biorze Polski dążyła zawsze do idei monarchicznej, to
ekspicya za przeszłość. My winniśmy monarsze nasze-
mu wdzięczność i gdybyśmy byli dla naszych królów
mieli tę miłość, to dziś bylibyśmy z całą pewnością
państwem, niosącym cywilizacyę tam, gdzie Rosya niesie
barbarzyństwo. Kolo bronilo mocarstwowego stanowi-
ska państwa, ale za to powinno się było domagać sil-
niej i energiczniej opieki materyjalnej i moralnej. Państwo
nowożytne powinno być antytezą anarchii, każdy, kto poci
podatki w jakiegokolwiek formie, ma prawo domagać się
opieki. Od lat 10 wzmogła się agitacya w miastach
i po wsiach, szkodliwa, na wschodzie wprost zbrodnicza.

Kolo polskie czuło grozę położenia, należało cią-
gle kołatać, upominać się o swe prawa. Kolo tego nie
czyniło lub zbyt słabo. Co rząd robi wobec orgji, od
od lat dziesięciu co niedziela na rynku krakowskim się
powtarzających? My się o to również nie troszczymy;
gołębią cierpliwością nic się dla kraju nie wywalczy.
O projekcie trudno dyskutować. Pragnąłbym, aby egół
przyszedł do przekonania, że z chwilą powszechności
wyborów przestaje ono być prawem, a staje się obo-
wiązkim, tak jak służba wojskowa, dlatego domagania
się z tytułu prawa uważam za nieuzasadnione, co do
powszechności, to zasadniczo nie uważam tego za
sprzeczne z zasadami sprawiedliwości, bo przecież
istnieje V kurya, co do bezpośredniości zasadniczo nic
nie mam, również jestem jednak przeciwnym zniesieniu
kuryi, których ustrój może być zmienionym, jestem je-
dnak przeciwko równemu prawu głosowania. Równości
nie było, niema, choć jej chce Daszyński, ale nie chce
Bóg, bo stworzył ludzi rozmaitych. Równi są wobec
Boga i praw, do pełnienia jednak obowiązków wzglę-
dem społeczeństwa nikt ich nie zrówna. Taine głosowa-
nie uważam za rzecz obosieczną, analfabetów wyklu-
czać nie można, bo wtedy utracilibyśmy tę część ludu
mniej może oświeconą „Przyjacielem Ludu” lecz po-
stępującą wedle swego zdrowego rozumu. Sądzę, że
Kolo polskie zajmie stanowisko zgodne z potrzebami
kraju.

Hr. Rey zaczął swoje przemówienie od liczby
posłów, których nam może dać powszechna reforma
wyborcza i doszedł do konkluzyi, iż przez zaprowadze-
nie wyborów powszechnych Słowianie zyskają przewa-
gę nad Niemcami i dzięki tej Austrya przestanie być
filiją pruską, a zajmie stanowisko jej należne. Co do Ru-
sinów, to hr. Rey sądzi, iż należy zrezygnować z do-
tychczasowego „Besitzstandu” i dać Rusinom, co im się
należy, nie chciała Polska dać Ukrainie swobód, straci-
ła ją bezpowrotnie, przestrzega przed podobną ewen-
tualnością, wypomina to, iż Rusini są w wielkiej po-
gardzie u nas, a on, jako tam długo zamieszkały, mo-
że to tylko potwierdzić.

Mowa hr. Reya wywołała żywe niezadowolenie
i pomruk ze strony obecnych. Następny mowca dr. Jan
Hupka odpowiadał hr. Reyowi, wykazując, iż hr. nie

zna nawet dobrze całą sprawę reformy wyborczej.
Wobec równości wyborów rząd ma zamiar oddać nas
na łup hajdamakom ruskim, dalej tym, którzy nie ma-
ją ziemi i własności. Równość ta wydalaby nas na ty-
ranię tłumów. Rząd boi się tych tłumów, dowodem
iść pod komendę socyalistów. Niema zabaw, bo so-
cyjaliści ogłosili żałobę narodową, wtedy, gdy dla nas
właśnie wionęły święty konstytucyji. Gdy w roku ubie-
głym 30.000 braci naszych zaszło trupami pola Man-
dżuryi, to nie było powodu do żałoby, teraz, gdy roz-
strzelano paru socyalistów i żydów za wybrki, trzeba
nosić żałobę. Jeżeli hr. Rey sądzi, że będzie lepiej, je-
żeli będziemy musieli chodzić z bronią w rękę, jeżeli
posłowie nie będą mogli zwoływać zgromadzeń, agita-
torzy będą wzywać do mordów i rzezi, wołać o cepy
na szlachtę, to mu wieszuję takiego optymizmu.

Jeżeli reformę stanie się prawem, nie tylko nam
Polakom, ale dynastyi i rządowi być może wnet za
ciasno. Monarcha nie ma potrzeby usprawiedliwiania
swego postępowania, my jednak, którym sprawa naro-
dowa jest najważniejszą, musimy jej pilnować bo mamy
prawo żądania, aby nam rząd zdał rachunek ze swych
czynności. Prezydent ministrów Gautsch chce być pie-
kielnym Wallenrodem, Austrya jednak absolutnie takie-
go eksperymentu nie przetrzyma. Niemcy grawitują do
Prus, Słowianie do Serbii, częścią do wielkiej Sławonii,
Czesi chcą własnego państwa, Rusini idą w objęcia Ro-
syi, tylko my zostajemy sami. Wobec tylu rozbieżnych
dążeń, czy musimy naśladować obce głupstwa, czy
mamy dążyć do tego, aby parlament austryacki składał
się z socyalistów i Korfiantych (!) rozmaitych narodowo-
ści. Jedyne powód wniesienia reformy, to tylko chyba
chęć ze strony Cieszacha, aby popret jego zawisł mię-
dzy Marxem a Lassalem i to tak długo, póki mu wła-
dzą. Reformy się nie boimy, w danym razie przejdzie-
my do skrajnej opozycyji. Od całej akcyji wyborczej na-
leży się nam wstrzymać. Parlament, złożony ze szumo-
win nie ze szczytów naszego społeczeństwa, z demago-
gów, ludzi bez zasad, sprykrzy się prędko. My wtedy
zabierzemy się do pracy ekonomicznej i zyskamy zau-
fanie tego najkonserwatywniejszego i najreligijniejszego
zwyciela, t. j. ludu. Na wiecach konkurencyi z czerwo-
nym sztandarem nie wytrzymamy, bo my kłamać nie
umiemy, w pracy jednak narodowej nie boimy się kon-
kurencyi i ci, co na nas narzekają, prędko sprykrzą so-
bie ekscelencye Daszyńskich, hofratów Krempów i Stapiń-
skich i staną po naszej stronie. Peryod rządów dema-
gogicznych minie, rany się zabliznią i przyjdzie no-
wa era.

W kwestyi Rusinów, to nie tylko, żeśmy ich nie
gnębili, lecz nawet dawaliśmy im za dużo. Statystyka
poucza nas, że oni mają więcej szkół normalnych, że
oni szkołami przez nas zakładanymi radykalizują lud
i do walki przeciwko nam podburzają. Jeżeli kto mówi,
że Rusinom dzieje się krzywda, to chyba musi być pod
wielkim wpływem ks. metropolity.

Posł Buynowski zaproszony na zebranie
w przemówieniu swoim nie zgadza się z drem Hupką,
który jest zdeklarowanym przeciwnikiem reformy wybor-
czej. Sądzi, że wobec tego nie można zająć całkiem
nieprzychylnego stanowiska. Lud nasz nie jest tak bar-
dzo radykalnym, nie będzie tak źle, pośredniczy wybo-
rów się sprzeciwia. Prosi, aby Kolo polskie zajęło stano-
wisko więcej ugodowe.

Prezes Męciński jest zdania, że reforma wyborcza
wywrze wielki wpływ ale ujemny, uchwalic łatwo, lecz
złe korygować trudno. Polemizuje z wywodami hr. Reya,
prostuje mylnie podany stosunek procentowy Rusinów,
przedstawia mapkę wykazującą sposób rozmieszczenia
narodowości polskiej w Galicyi wschodniej i udowa-
dnia, że gdybyśmy zostawili naszych braci na wschodzie
własnemu losowi w myśl życzenia hr. Reya, to z ogro-
mnej przestrzeni kraju naszego, bronionego wieki całe
naszymi piersiami, nie mielibyśmy ani jednego reprezen-
tanta w Radzie państwa, a Rusini w poważnej 40—50
członków liczącej reprezentacyi byłiby siłą, z którą ka-
żden rząd liczyć by się musiał. My za San iść nie
chcemy, bośmy 4 wieki stali tam na kresach, tam nie-
śliśmy mienie i kulturę, więc z lekkim sercem sprawy
takiej traktować nam nie wolno. Tak postawiona re-
forma wyborcza nie przejdzie, bo są jej przeciwni
Niemcy, chcący większości, Czesi, za nią są socyaliści
i nikt więcej. Dyktować Kolu polskiemu nie możemy
postulatów, możemy mu dać tylko dyrektywę. Jestem
za wprowadzeniem kół zawodowych, bo wtedy wielkości
provincialne musiałyby zniknąć. Jestem przeciwko
abstynencyi, zalecaney przez dra Hupkę, cofać się nam

nie wojno, broni składać nie możemy, bo bez nas onas nigdy nic nie powinno być rażonem. Nie robmy sobie nic z tego, co o nas piszą, że nam odmawiają patryotyzmu, ja twierdzą śmiało, że w dworach po za miastami koncentruje się Polska, a koło dworów grupuje się lud. idea polska koncentruje się we dworze i w plebanii, nie rezygnujemy z praw i obowiązków nałożonych na nas przez przodków, w dobrej czy złej chwili i nie kwitujemy względem przyszłości. Koło polskiemu ufam, bo wiem, że w skład jego wchodzi ludzie miłujący kraj, należy przeto ratować to, co jest jeszcze do uratowania.

Zgromadzeni przyjęli następnie rezolucję, proponowaną przez p. Męcińskiego, tej treści: Zgromadzeni w dniu 10 lutego wyborcy kuryi wielkiej własności okręgu tarnowskiego, solidaryzując się w zupełności ze stanowiskiem, jakie Koło polskie w Wiedniu w obec zapowiedzianego przez rząd projektu reformy wyborczej przez usta swego prezesa w dniu 4 grudnia zajęło. Wyborcy nie wątpią, że jeżeli wbrew interesom państwa i kraju naszego reforma wyborcza w formie przez rząd zapowiedzianej przyjdzie pod obrady Izby posłów, Koło polskie dołoży skutecznych starań i spowoduje, aby w pierwszym rzędzie interesy nasze narodowe w zupełności i należyście zabezpieczone zostały.

Wyborcy uznając działalność dotychczasową swego posła Władysława Struszkiewicza, wyrażają mu wotum zaufania.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos Włodzimierz Sroczyński w sprawie pouczenia ludu o niebezpieczeństwie, grożącym mu ze strony socjalistów i ludowców, nie tylko przez broszury, lecz przez wiece, przez plebanie. Wniosek ten poparł dr. Hupka i Sękowski, który tylko przestrzegając, żeby wszystko robić z planem i organizacją, aby się nie zawieść.

Wiec parafialny w Podkamieniu.

Brody, 12 lutego.

W niedzielę 11 bm. odbył się wiec polski w mieście Podkamieniu, w powiecie brodzkim. Przed kilkoma tygodniami wysłali stąd mieszcianie polscy wespół z ruskimi, obałamuceni przez kilku ludowców, petycję o cztero przymiotnikowe prawo głosowania. Na czyją korzyść działali, przekonali się dziś przed wiecem, gdy prowadzący ruscy gwałtem powstrzymywali włościan polskich, aby nie szli na wiec do klasztoru, przestrzegając, aby temu, co tam będzie mówione, nie wierzyli i niczego nie podpisywali, bo podpiszą na pańszczyznę.

Mimo tych przyjacielskich przestróg zapelnili mieszczanie z Podkamienia i włościanie z okolicznych wsi szalenie największą salę klasztoru. Zebranych było kilkuset, przewodniczył p. Wincenty Kruk z Podkamienia, referowali ks. Jeżewicz i p. Laszkiewicz z Brodów, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani dnia 11 lutego na wiecu parafialnym w Podkamieniu Polacy oświadczają się za reformą prawa wyborczego do Rady państwa przez zniesienie dotychczasowych kuryi wyborczych, a wprowadzenie prawa wyborczego powszechnego, bezpośredniego i tajnego, żądają jednak zarazem pomnożenia liczby posłów z Galicji w stosunku do liczby ludności kraju, oraz zabezpieczenia interesów narodowych polskich przez ochronę Polaków w Galicji wschodniej przed ich przegłosowaniem ze strony Rusinów, przez zapewnienie polskiej ludności kraju takiej liczby posłów, jaka się jej ze względu na jej przewagę liczebną, wyższą oświatę i większą zażyłość słusznym należy. Zarazem żądają zebrani zmiany konstytucji państwa na wzór Węgier, któraby zapewniała naszemu krajowi i Sejmowi zupełną samodzielność pod względem ustawodawstwa i administracji — tak, aby wszystkie ustawy i podatki dla Galicji uchwalali wyłącznie Sejm a nie Rada państwa i aby namiestnik i rząd krajowy był przed tym sejmem odpowiedzialny, oraz aby po pokryciu koniecznych wydatków na wspólne potrzeby państwa, wszystkie podatki przez ludność Galicji opłacane i wszystkie inne dochody używane były na potrzeby kraju.

Po referatach rozwinęła się dość żywa dyskusja, w której przeważał zupełnie zresztą słusznie ton rozżalenia przeciw miejscowej szlachcie polskiej. Z przemówień ludowców przebijała natomiast ogromna nieufność ku surdutowcom. Ludowcy, widząc, że tracą grunt pod nogami, przynajmniej w ten sposób starają się utrudnić akcję swym następcom, którzy sobie wśród ludu coraz trwalszą więźność zyskują.

O borysławskie pożary.

Dwa razy już przesunęła się przed forum sądów przysięgłych głośnie swego czasu rozprawa o podpalania, szerzone w r. 1904 w Borysławiu, celem terroryzowania przedsiębiorców naftowych. Jak wiadomo, pierwsza rozprawa odbywała się w Samborze od dnia 21 marca do 3 kwietnia u. r. Prowadził ją r. Kolman, jako wotanci radcowie Graf i Adoli i sekr. Kolczykiewicz (jako zastępca), oskarżał radca prok. Hawel, na ławie obrońców zaś zasiadali dr. Marek i dr. Heski.

Podczas przesłuchiwania świadków tej rozprawy jednak ujawniły się takie niedokładności śledztwa wstępnego, że musiano odroczyć proces i akty odesłać na powrót do sędziego śledczego.

Na następną rozprawę delegowano sąd obwodowy w Stryju.

Rozprawę w Stryju, rozpoczętą 26 września u. r. prowadził r. Łöbenstein, jako wotanci zasiadali radcowie Dulewski i Wołodkiewicz, oraz sekret. Gailhofer, oskarżał prok. Hrobni, na ławie obrońców zaś zasiadali

znani przywódcy socjalistyczni dr. Lieberman z Przemysła, dr. Marek z Krakowa i adw. stryjski dr. Feuerstein.

Po trzynastodniowej rozprawie sąd przysięgłych wydał werdykt, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Prok. Hrobni jednak zgłosił od tego wyroku zażalenie nieważności, a najwyższy trybunał zniósł ten wyrok, naznaczając ponowną rozprawę. Do tej rozprawy trzeciej z rzędu wydelegowano sąd krajowy karny we Lwowie.

Dla przypomnienia przytaczamy w krótkości akt oskarżenia.

W lipcu 1904 r. wybuchł w Borysławiu strajk robotników, zajętych w kopalniach wosku ziemnego i oleju skalnego. Ponieważ atoli nie wszyscy robotnicy przyłączyli się do strajku, strajkujący usiłowali gwałtem zmusić pracujących do zaniechania pracy, stąd często przychodziło do awantur, za które kilku robotników zasądzono w sądzie samborskim. Aresztowania te i zasądzenia spowodowały kilku robotników do „zorganizowania bandy“, celem zniszczenia kopalni i rozszerzenia strajku za jakąkolwiek cenę.

I rzeczywiście od połowy lipca do października zaczęły szerzyć się pożary szybów naftowych. Spaliły się kopalnie oleju skalnego następujących firm: Perutz i Mikucki, Styber, Zeitleben, Karpackiego towarzystwa, Kaz. Lipińskiego, dr. Goldhammera i St. Łukowieckiego, a pomimo energicznego śledztwa, nie zdołano wykryć sprawców podpalania — aczkolwiek znaleziono ślady zbrodni, jak podpalki, lonty, kłaki itp.

Dopiero w listopadzie 1904 r. żandarmowi Józefowi Wyspiańskiemu udało się wykryć zorganizowaną bandę, a to przez zdradę robotnika Jana Petrowa. Do bandy tej mieli należeć zasiadający obecnie na ławie oskarżonych Stanisław Szelingowski, Roman Chomycz, Kazimierz Kandefer, Antoni Górny i Józef Kuźma, a nadto Katarzyna Szczepaniak, kochanka Chomycza, oskarżona o współwinę w zbrodni przez udzielanie pomocy głównym sprawcom.

Oskarżonym tym zarzuca akt oskarżenia, że:

1) w czasie od lipca do połowy października roku 1904 w Borysławiu, działając jako banda zamierzająca szerzyć zniszczenie, podkładali w zamiarze wzniesienia pożaru w cudzej własności ogień — na kopalniach wosku i oleju skalnego, będących własnością wyżej wymienionych firm, wskutek czego ogień na kopalniach tych rzeczywiście wybuchł i

2) że w lipcu 1904 r. w Borysławiu rozmyślnie używali dynamitu a więc materii wybuchowej jako środka rozsadzającego dla wystawienia tym sposobem własności innych, a to kopalni Elgina Scotta na niebezpieczeństwo.

Głównym dowódcą tej szajki miał być Szelingowski, który sporządzał podpalki, wyznaczał członków do wykonania zamachów itd.

Z Rosji i Zaboru.

Wybuch bomby w Warszawie.

Korespondent „Gazety Narodowej“ tak opisuje ów wypadek: „Było to o g. 6 m. 20 wiecz. na ul. Zgoda przy samej bramie niewielkiego domu l. 11, blisko ul. Marszałkowskiej, wprost nowego domu Gebethnera i Wolffa, wychodzącego na trzy fronty. Bombę rzucono na przejeżdżający właśnie patrol żandarmów. Podobno jeden z żandarmów zabity na miejscu, trzech innych ciężko poranionych. Wybuch był nader silny. Słychać go było w całej okolicy, pomimo, że ten punkt miasta jest bardzo ruchliwy. W chwili wybuchu przechodziłem alejami Jerozolimskimi i znajdowałem się na rogu ul. Brackiej, łączącej się od przecięcia ul. Chmielnej bezpośrednio z ul. Zgoda. Było to więc około 800 kroków od miejsca wybuchu. Wszyscy przechodnie stanęli jak wryci, tak silną i ogłuszającą była eksplozja pomimo oddalenia. Natychmiast poszedłem na miejsce.

Tłum ludzi, wojsko i policja zagradzały przejście. Dopiero mniej więcej po godzinie można się było docisnąć. Miejsce, gdzie bomba padła, ledwo znaczne, tylko trotuar nieco brunatny. Obok widać krew. W domu, przed którym bombę rzucono, odbywała się jeszcze rewizja, mająca stwierdzić, czy pocisk padł z domu. W takim razie odpowiada właściciel domu wysoką karą pieniężną. Takim jest bezsensowne i niesprawiedliwe prawo stanu wojennego. Do środka wejść nie sposób, bo wojsko nie wpuszcza nikogo. Wszystkie szyby wypadły nie tylko w domu samym, ale i w okolicznych. Gebethner i Wolf mają szkód w zbitych szybach na kilkaset rubli. Brama domu cała wygięta i zniszczona.

Co do rannych tyle obiega wersyj, że niepodobna prawdy się dowiedzieć. Oprócz żandarmów odniosło podobno rany kilku przechodniów.

Kto rzucił bombę? Dotąd nie sprawdzono. W jakim celu? Trudno zgadnąć.

Korespondent podejrzewa i w tem rękę rządu, aby stworzyć pozór do utrzymania nadal stanu wojennego.

Z kraju nadbałtyckiego.

Ryga. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia sądu wojennego. Aresztowano ukrywającego się przywódcę rewolucjonistów, znanego pod imieniem Napoleona.

Proces kronsztadzki.

Kronsztad. (Tel. wł.) Świadek, pułkownik Światłickij zeznaje, że ogólny bunt rewolucyjny był przygotowany w Kronsztadzie na dzień 14 grudnia, ale ruch przypadkowo utonął w wodę i rozboju.

Proces „Potiemkina“.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. L. Anz.“ donosi z Sebastopola, że większość oskarżonych w procesie o bunt na Potiemkinie, zostanie prawdopodobnie uwolniona, ponieważ ich niewinność wynika z przeprowadzonego procesu.

Rozkaz dzienny Kaulbarsa.

Odesa. (TBK.) Generał Kaulbars ogłosił rozkaz dzienny, że każdy, kto usiłowałby spełnić, lub wykonałby zamach na władze, oraz kto przechowuje lub przygotowuje materiały wybuchowe, karany będzie śmiercią w drodze administracyjnej bez śledztwa i postępowania sądowego. Rozkaz ten dotyczy gubernii chersońskiej także z Odesą, Bessarabią, Jekaterynosławią i Krymu wraz z Sewastopolem.

Termin Dumy oddała się...

Berlin. (Tel. wł.) Gazety petersburskie donoszą, że Duma może dopiero w jesieni będzie zwołana, tak, że liberali zaczynają wogóle powątpiewać o jej zwołaniu kiedykolwiek.

Los Rady robotniczej.

Petersburg. (TBK.) Według oświadczenia Związku inżynierów członkowie Rady robotniczej, znajdujący się w więzieniu, będą do d. 14 bm. wypuszczeni. Uwolnieni członkowie zostaną w drodze administracyjnej skazani na 5 lat na zesłanie do odległych prowincji.

Nie chcemy cerkwi!

Petersburg. (Tel. wł.) Duma miejska odrzuciła żądanie wyasygnowania 10.000 rb. na wybudowanie nowej cerkwi pułkowej. Przeważało zdanie, że cerkiew jest dosyć, a szkół za mało, więc nie pierwsze, ale drugie należy budować.

Ustąpienie Dubasowa.

Moskwa. (Tel. wł.) Dubasow na prośbę swej żony, z domu Sipiagin, ma zamiar opuścić stanowisko generał-gubernatora moskiewskiego.

Ruch agrarny.

Petersburg. (Pet. Ag.) Jak gen. adyutant Kałajew donosi z Czernigowa, ruch agrarny znacznie osłabił w gub. połtańskiej. Spokój znów przywrócono, ale właściciele dóbr prosili o dalsze zatrzymanie stanu wojennego, ponieważ propaganda rewolucyjna bardzo się rozszerza. Chłopi zaczynają płacić podatki i wydają właścicielom dóbr zabrane im mienie.

Z Kaukazu.

Tyflis. (Tel. wł.) Tatarzy powiatu Birczalińskiego silnie się uzbrają. W Kutaisie z powodu zabicia komisarza Kabaliani, ogłoszono stan oblężenia (najwyższy w Rosji stopień represji). Za wykrycie zabójcy naznaczono nagrodę 10.000 rb.

Różne wieści.

Petersburg. (Tel. wł.) Oficer policji, Jermołow, morderca dra Worobiewa, który za kaucyj 3000 rubli został wypuszczony na wolną stopę, zbiegł za granicę.

Sebastopol. (TBK.) Stan zdrowia admirała Czuchnina daje nadzieję wyzdrowienia, gdyż rany nie są ciężkie.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że w miejscowości Suchum uwięziony został znany agitator socjalistyczny, ks. Emuchnari.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie Izby posełskiej rozpoczęło się o godz. pół do 4 popoł. Na porządku dziennym drugie czytanie kontyngentu rekruta.

Wśród interpelacji, odczytanych na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, znajduje się interpelacja p. Romanicza i tow. w sprawie postępowania władz politycznych i sądowych w Galicji wschodniej wobec zgromadzeń ruskich w sprawie reformy wyborczej.

P. Pitako i tow. przedłożyli wniosek naglący w sprawie odebrania m. Tryestowi czynności z poruczonego zakresu działania i wzywający rząd do niezwłocznego cofnięcia tego przedłożenia.

Następnie rozpoczęła Izba dyskusję nad wnioskiem naglącym p. Hofera i tow. w sprawie uroczystości, urządzonej w wiedeńskim kursalonie, na cześć poety słoweńskiego Stribara. Motywując swój wniosek, p. Hofer oświadczył, że Słowianie ciągle dążą do pozbawienia Wiednia niemieckiego charakteru. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt stwierdził, iż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że policja postępowała poprawnie i obiektywnie, a rząd w urzędzeniu tej uroczystości nie widział najmniejszej chęci prowokacji, przeto nie zakazał jej i nie mógł zakazać.

Poseł Brzeznowski odparł twierdzenie jednego z mowców, Niemca, jakoby Praga była gniazdem robotników. Poseł Schumier zastrzegł się przeciw nazwaniu listopadowej demonstracji socjalistów, demonstracją motłochu, oraz oświadczył, że stoi na tem stanowisku, iż w stolicy państwa wszystkie narodowości są równouprawnione. Poseł Weiskirchner protestował przeciw twierdzeniu, jakoby gmina m. Wiednia, lub burmistrz Lueger nie strzegł niemieckiego charakteru Wiednia.

Po przemowie Ploja i kilku faktycznych sprostowaniach odrzucono nagłość wniosku Hofera 97 głosami przeciw 25.

Na wniosek Sternberga posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący zaprosił następujący porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby: 1) kontyngent rekruta, 2) przedłożenie w sprawie stowarzyszeń z ograniczoną porąką.

Odmienny wniosek pos. Malika odrzucono.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dalszym ciągu wczorajszego przedpołudniowego posiedzenia Koła polskiego toczyła się poufna dyskusja w sprawie drugiego czytania przedłożenia o kontyngencie rekrutów, poczem wyznaczono na mowców w plenum Izby pp. Dulębę i Rottera.

Reforma wyborcza.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Narodni Listy” omawia znane dotychczas daty o reformie wyborczej i powiada, że przyznanie prawa wyborczego analfabetom przy równoczesnym wykluczeniu kobiet a zarazem podział na rozmaite okręgi o 30.000, 60.000 i 80.000 mieszkańców zaprzecza równości prawa, wobec czego przeciwko podobnej reformie wyborczej Czeši rozpoczyna walkę.

Nagły wniosek Schönererowców.

Wiedeń. (TBK.) „Alldeutsche Korr.” donosi, że posłowie Schönerer, Stein i tow. przed dyskusją nad kontyngentem rekrutów uczynią w Izbie posłów nagły wniosek, w którym, wskazując na to, iż dążenia Węgry do utworzenia samodzielnej armii węgierskiej doznają poparcia przez wojskowe koncesje, że na Węgrzech nie uchwalono rekruta i że w interesie Austrii leży poparcie dążeń Węgry do stworzenia samoistnej armii węgierskiej, wystosują wezwanie do rządu, aby jaknajprędzej wygotował projekt ustawy o zmianie lub zniesieniu postanowień, co do wspólności armii i projekt ten Izbie posłów przedłożył.

Deputacya ludowców w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów przyjął wczoraj popołudniu deputacyę polskiego stronnictwa ludowego z posłem Stapińskim na czele. W skład deputacyi wchodziłi posłowie: Olszewski, Krempa, Kubik i Bojko oraz 23 delegatów, reprezentujących 39 powiatów. Deputacya przywiozła 712 uchwał gminnych, zaopatrzonych 15.000 podpisów.

W imieniu stronnictwa ludowego przemówił poseł Stapiński, który przedewszystkiem zaznaczył, że deputacya pragnie podziękować prezydentowi ministrów za przedłożenie o reformie wyborczej, a dalej, iż deputacya przybyła celem wręczenia w oryginale uchwał gminnych, reprezentujących milion ludności polskiej. W uchwałach tych znajdzie prezydent ministrów dowody entuzjazy, z jakim przyjęto reformę wyborczą oraz dowody zainteresowania się tą reformą przez ludność Galicji. Następnie podniósł mowca, że stronnictwo ludowe widzi w przeprowadzeniu reformy wyborczej jedynę wyjście z teraźniejszego zamieszania, i że w równomiernem uregulowaniu praw obywatelskich leży dobro kraju i państwa. Mowca wskazał na odbyty w Krakowie dnia 14 stycznia b. r. wiec ludowy, oraz podniósł, że sprawa reformy wyborczej jest sprawą żywotną a przeprowadzenie jej przyczyni się do zmniejszenia pola starć narodowościowych i do rozwoju kraju. Wreszcie podniósł mowca, że agitacya za ogólnem prawem wyborczem porusza się na torach prawnych.

Prezydent ministrów bar. Gautsch w odpowiedzi swej powitał przedewszystkiem z przyjemnością przybycie deputacyi, dziękując za wyrażone mu zaufanie, podniósł następnie, że wręczony mu memoriał i petycje przestudjuje a stosownie do danego przyrzeczenia w najbliższym czasie przedłoży w Izbie poselskiej projekt reformy wyborczej. Prezydent ministrów ma nadzieję, że Izba znajdzie drogę, aby uwzględnić życzenia ludności.

Deputacya była następnie u ministra spraw wewnętrznych, Bylandt-Rheidta, u prezesa klubu czeskiego Pacaka i u przewodniczącego klubu południowo-słowiańskiego Sustersica.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na giełdzie tutejszej obiegała wczoraj pogłoska o powołaniu Aleksandra Weckerlego i bar. Banffy'ego do monarchii. Pogłoska ta spowodowała znaczną podwyżkę papierów węgierskich. „Magyar Hirnap” zaprzecza jednak tej pogłosce.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że marsz prezwstawiono w ostatnim czasie 14 memoryałów w sprawie rozwiązania przesilenia. W kołach koalicyi słychać, że rząd w razie rozwiązania sejmu zabroni odbywania zgromadzeń ludowych, ażeby uniemożliwić agitacyę koalicyi. Również słychać, jakoby zapowiedziana na dzień 19 bm. konferencya przewodników opozycyi węgierskiej z przewodnikami została zabroniona.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Prezydent gabinetu bar. Fejervary przyjął wczoraj deputacyę chłopów, kupców i rękodzielników z wielu okolic kraju, która zabrała się na teraźniejsze smutne stosunki w kraju. Nie przyszłiśmy tu — mówili członkowie deputacyi, — aby politykować, ale aby powiedzieć, że wśród dzisiejszych stosunków rolnictwo, handel i przemysł upadną, jeśli w krótkim czasie nie nastąpi rozwikłanie sytuacji. Br. Fejervary odpowiedział, że uczyni wszystko, co może, aby złagodzić o ile możliwości to smutne położenie, wywołane przez zachowanie się koalicyi (I). Zapewniał, że ani korona, ani rząd nie ponoszą winy tego smutnego położenia, gdyż z przeciwnej strony podnoszone są przesadne żądania, których absolutnie spełnić nie można i które zupełnie nie są uzasadnione.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. (TBK.) Przed najwyższym trybunałem kasacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez nadzwyczajnego profesora uniwersytetu wiedeńskiego dra Teodora Beera, którego senat orzekający wiedeńskiego sądu krajowego skazał na 3 miesiące więzienia za usiłowany występki przeciw obyczajności. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności.

Zatarg cłowy.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Corr.”: Poseł serbski w Wiedniu Vuic wyjechał onegdaj na wezwanie swego rządu do Belgradu. Równocześnie poseł serbski w Rzymie Milowanowic, który w drodze do Rzymu przybył do Wiednia, również został powołany do Belgradu. Oba te wezwania posłów dowodzą, że rząd serbski dąży do załatwienia konfliktu z Austro-Węgrami, powstałego wskutek unii celnej z Bułgarią i pragnie podjąć na nowo zerwane rokowania o traktat handlowy.

Studenci chorwaccy w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj w południe mieli tu przybyć studenci chorwaccy z Zagrzebia, należący do akademickiego towarzystwa śpiewackiego „Mladost”. Władze zemuńskie nie puściły jednak jadących do Belgradu studentów z powodu, że nie mieli paszportów. Pozwolono odejść tylko czterem, zaopatrzonym w paszporty. Popołudniu przybyli do Zemunia studenci serbscy z Belgradu i w Zemuniu nastąpiło uroczyste powitanie na znak braterstwa.

Z francuskiej Izby.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad konwencyą handlową z Rosyą. Dep. Douperier zwalczał konwencyę.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych przyjęła po dłuższej rozprawie 407 głosami przeciw 55 unię cłową z Rosyą.

Przeciwko legii honorowej.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.” donosi z Paryża, że socjaliści i radykali zamierzają postawić w Izbie wniosek na zniesienie orderu legii honorowej a to z powodu sporów, jakie wynikają między radą legii a rządem.

Nowa partya.

Londyn. (TBK.) Trzydziestu członków nowej partyi robotniczej wybrało depu. Keir-Hardego prezesem swym i uchwalilo zająć w Izbie deputowanych miejsce po stronie opozycyi.

Sprawa marokańska.

Wiedeń (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że komunikat Agencji Hawasa o kwestyi marokańskiej wywołał wprost sensacyę. Wobec ostrego tonu noty Agencji Hawasa — jak przypuszczają — niema mowy o porozumieniu się Francyi z Niemcami w sprawie marokańskiej. Słychać, jakoby rząd niemiecki zażądał od rządu francuskiego wyjaśnienia, czy komunikat Agencji Hawasa, który zawiera takie pogroźki przeciwko Niemcom, faktycznie został przez rząd francuski inspirowany.

„W. Allg. Ztg.” podkreśla, że stanowisko Francyi na konferencyi jest tem silniejsze i pomyślniejsze, ponieważ większość mocarstw stoi po stronie Francyi. A zapomnieć nie można także i o tem, że nowy liberalny rząd angielski dał rządowi francuskiemu wiążące oświadczenie, że polityki lorda Landsdowna co do stanowiska Anglii wobec Francyi w całej pełni dotrzyma zamierza.

Kolonia. (TBK.) „Kölnische Ztg.”, omawiając ostatnią notę Agencji Hawasa o sprawie marokańskiej, pisze: Nie może to służyć interesom rzeczowym przedstawienie Niemiec, jako jedynego czynnika, zakłócającego spokój. Trudno wywnioskować, dlaczego koncesya Niemiec, przyznanie francuskiej policji na granicy algierskiej, miałaby być bezwartościową. Porównywanie stosunków granicznych Niemiec wobec Austrii ze sprawą graniczną algiersko-marokańską jest nieodpowiednie, ponieważ policya graniczna między dwoma państwami europejskimi jest zupełnie inna od władzy policyjnej, jaka ma być przyznana Francyi poza właściwą granicą w dalekich okęgach obcego państwa. Ubolewać należy, że w taki sposób wobec poważnych obrad robi się krok rabulistyczny.

Rabulistyczne jest również twierdzenie Agencji Hawasa o zmobilizowaniu prasy w Niemczech, przeciwnie — stało się to po stronie francuskiej i prowadzone jest z nadzwyczajną złośliwością. Nie jest bowiem niczem innym, jak złośliwością twierdzenie Agencji Hawasa, że w Algeziaras panuje wrażenie, iż Niemcy przygotowują starannie zerwanie i starają się politykę marokańską zmonopolizować i narzucić swą wolę całemu światu. Tak wbrew prawdzie pisze się właśnie tylko wówczas, jeśli się samemu dąży do zerwania. Możemy tylko ubolewać, że po stronie francuskiej uprawia się machinacye nastrojowe. Spodziewamy się, że rząd niemiecki wytrwa przy swej spokojnej i rzeczowej polityce, która każdego, ktokolwiek nie zamyka oczu przed prawdą, musi przekonać, iż Niemcy dalekie są od podnoszenia żądań w Maroku lub też knowania fantastycznych planów przeciw bezpieczeństwu Algieru. Należy to raczej do podłego romansu, aniżeli do poważnej politycznej dyskusyi.

Algeziaras. (TBK.) Wbrew twierdzeniu niemieckiej prasy, jakoby konferencya była w przededniu zerwania, zapewniają niemieccy delegaci, iż konferencya musi doprowadzić do celu; jeżeli nie będzie osiągnięte zupełne porozumienie, to przynajmniej nastąpi tymczasowe roz-

strzygnięcie, dla wszystkich honorowe. Nawet gdyby natrafiono na poważne trudności, to w ostatniej chwili wszystko się naprawi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wróżbita Franciszek Kaczmarczyk po przeprowadzonej rozprawie, skazany został na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kraków. (Tel. pryw.) Członkowie krajowej komisji restauracyi na Wawelu byli wczoraj w południe na śniadaniu u prezydenta miasta dra Leo. Popołudniu od godz. pół do 4 obradowano w dalszym ciągu nad programem tegorocznych robót na Zamku wawelskim.

Kraków. (Tel. pryw.) Posiedzenie komitetu wawelskiego trwało do godz. 8 wieczór. W rozprawie brali udział wszyscy członkowie komitetu. Komitet powziął cały szereg uchwał, które jako opinia przedstawione będą Wydziałowi krajowemu do ostatecznej decyzji. Uchwały te dotyczą przedewszystkiem sprawy, jakie roboty mają być w ciągu bieżącego roku na Wawelu wykonane. Komitet uchwalił zalecić:

1) wykonanie restauracyi i wymiany zepsutych ciosów co najmniej w ośmiu przeszłach arkadowego podwórza Zamku na wszystkich trzech piętrach. Rozebrane być mają mianowicie po odpowiedniemu podstępowaniu dachu słupy górnej galeryi, następnie słupy galeryi średniej i dolnej. Wstawienie nowych na miejsce zwietrzałych lub pękniętych słupów rozpocznie się od galeryi dolnej. Wszystkie słupy i części rzeźbione, jak kapitele i przepaski, choćby były uszkodzone lecz technicznie wytrzymałe ciśnieniu, będą na nowo użyte i jedynie do pionu i wagi ustawione.

2) wykonanie projektu restauracyi fasad, dachów wraz z wykonaniem dwu modeli restauracyi z detalicznymi kosztorysami.

3) przekopanie całego wewnętrznego podwórza aż do głębokości dawnego szałego terenu a to ze względu na badania historyczne i przedhistoryczne.

4) Rozebranie kominów na całym Zamku z wyjątkiem tych, które prowadzą do zamieszkałych ubikacyi, a to w celu poszukiwań za rozlicznymi fragmentami architektonicznymi, które mogą zdecydować o kształtach szczegółów przy odnowieniu Zamku.

5) Dalej uchwalił komitet zalecić wydziałowi krajowemu, aby do krajowego komitetu dla sprawy odnowienia Wawelu powołał: architekta Talowskiego ze Lwowa, budowniczego inżyniera Pakiesa z Krakowa, artystę malarza prof. Stanisławskiego i artystę-rzeźbiarza Szymanowskiego.

6) Ze względu na to, że liczne zwiedzanie Zamku w dniu powszednie utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie robót, a nawet połączone jest z niebezpieczeństwem dla zwiedzających, uchwalił komitet zaproponować Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość zwiedzanie Zamku dozwolone było tylko każdej środy od godz. 1 do 4 popoł. za opłatą po 1 koronie od osoby, oraz w niedziele i święta od 9—12 za opłatą 20 hal.

7) Komitet wyraził życzenie, aby w czerwcu odbyło się następne posiedzenie w celu przekonania się i wyrażenia opinii o postępie robót.

Kraków. (TBK.) Namiestnik hr. Anárzej Potocki odjechał wczoraj wieczór z powrotem do Lwowa.

Sobotyca. (TBK.) Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw Ulrichowi, mordercy posła Miłosawiewicza.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” donosi, że nie ma wiadomości o tem, aby król Edward miał odbyć podróż w końcu marca na morze Śródziemne, celem spotkania się z cesarzem austriackim.

Praga. (Tel. wł.) Czeskie stronnictwo agrarne postanowiło od 1 kwietnia br. wydawać własny organ.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo kolei celem podniesienia ruchu osób nosi się z myślą utworzenia rady przyboocznej w ministerstwie.

NA MARGINESIE.

Zabawa w reformę wyborczą.

Mam 4 chłopaków, z których jeden gorszy urwisz niż drugi, co chwila przychodzą im do łba jakieś oryginalne pomysły nowych zabaw.

— Proszę tatka pozwolić nam dziś — mówi Stach, wysłany, od nich w deputacyi, jako najstarszy i niby najrozsądniejszy — zabawić się w reformę wyborczą.

— A skądże wy coś o tych rzeczach wiecie? pytam zdziwiony.

— Z gazet, mało to piszą o tem? aż się uszami przelewa.

— No, to bawcie się, dajcie mi spokój.

Po chwili jednak przychodzi Stach do mnie z zażaleniem; mina ogromnie frasobliwa.

— Cóż takiego?

— Proszę tatka, ja sobie z tą czeredą rady dać nie mogę; z placka wszystkie migdały pozjadali, tytuł tatusia pałą, na fortepianie zrobili ogród kwiatowy.

— Kto pozwolił?

— Oni sami „uchwalili”.

— A tyś tam był od czego najstarszy i najmędrzy?

— Przegłosowali mnie na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Wchodzę do pokoju: horrendum! zburzenie Jerolimy! żaden grat na miejscu nie został! wazonki z okna na fortepianie.

— A smieszne, czy ja nie?
 — Takto pozwolił zabawić się w reformę, więc niech takto będzie sprawiedliwy.
 Siłę się na spokój, choć pasya mię porywa i rozpoczynam indagację.
 — Kto głosował za takim przewrotem?
 — Ja! — ja! — ja!... — odpowiadają naraz Kazik, Broniek i Władek.
 — Przepraszam, Kazik i Broniek nie powinni byli głosować, bo nie umiają czytać.
 — Analfabeci mają równe prawa — argumentował Władek.
 — Nie mogą mieć, bo toby było niesprawiedliwe... zostajesz tedy tylko ty, Władku i Stach.
 — Więc jeden na jednego?
 — Mylisz się: jeden na dwóch, bo Stach, jako szóstoklasista jest od ciebie drugoklasisty inteligentniejszy, więc w systemie pluralnym mieć winien 2 głosy.
 — To znaczy? — pyta Władek z pewnym niepokojem.
 — To znaczy, że byliście przez Stacha przegłosowani i że czyniąc taki potworny w całym pokoju rozgardyasz, dopuściliście się bezprawia.
 Ażeby się to więcej nie powtórzyło, ażebyście wiedzieli na przyszłość, że trzeba mieć należny respekt dla rozsądku, i że powinno się słuchać rozumnej rady, zostaniecie za warcholstwo ukarani w sposób dosyć powszechny, dalej równy, bezpośredni i tajny. Każdy w moim pokoju dostanie po 2 bambusy w — służbę...
 Ciekawa rzecz, jak się skończy zabawa dużych dzieci?...

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Wzrosty i spadki temperatury (z obserwacji w 12 lutego 1906 r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciepota w powietrzu	Temperatura w powietrzu	Wiatr	Opad w 24 h. (w mm)	Temperatura w ziemi
7 rano	730'6	-4.5	SE ₃		
2 popoł.	730'5	-2.0	SE ₂	0.0	-1.4
19 wiecz.	730'4	-2.6	SE ₃		

Uwaga: Pogoda przy pochmurnym niebie. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— Macierz słaska. Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. „Macierzy szkolnej” Księstwa Cieszyńskiego odbędzie się w sobotę d. 24 b. m. o godz. 2 popoł. w sali Domu Narodowego w Cieszynie.

— Wiadomości kościelne. Dyceja przemyska: Przeznaczony ks. Szczerbiński Jan zamiast do Boguchwały do Woli Zarczyckiej. Przeniesieni Ks. Soltysik Józef z Łańcuta na wikarego katedralnego w Przemysku, ks. Wikliński Franciszek, wikary w Głogowie, do Wesolej, ks. Sydek Michał, wikary z Wesolej, do Głogowa. Egzamin na katechetę do szkół średnich złożył ks. Walenty Toczek, zastępca katechety I gimnazjum w Rzeszowie.

— Z teatru piszą nam: Ogromnie interesującym będzie dzisiejsze przedstawienie Massenet'a „Werthera” ze

partią na nową obsadę partyi Charlotty. Oto po pani Korolewiczowej rolę tę objęła pani Marya Boyer, która miała odwrócić ją już w grudniu na naszej scenie. Pani Boyer studiowała tę partję w Paryżu pod osobistym kierownictwem Massenet'a. W innych rolach obsada pozostaje niezmienną.

— Z Kasyna miejskiego. W niedzielę 18 b. m. o godz. 8 zebranie towarzyskie przy muzyce z urozmaiconym programem. Lista otwarta od srody do piątku włącznie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 10 lutego. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 38'40 do k. 38'80. Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całym wag. K. 62'75 do 63'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całym wagonach K. ——. Koszkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całym wagonach K. —— do —— bezczkami, do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całym wagonach z Wiednia K. 41'— do K. 42'20. W beczkach K. 42'60 do 43'55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 12 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290'50. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 298'—. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263'—, Pożyczka serbska, norma po 100 fr. 4 proc. 100'—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 25'70. Zakł. kredyt. dla handlu i przem. do 100 zł. 476'—, Clary zi. 40, m. k. 147'—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 Hl. 92'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 61'—, Oien 40 zł. 164'—, Paiffy 40 zł. m. 45 172'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51'85, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 208'— zł. m. kon. 72'—, Pożyczka salcburska 149'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —— 148'90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 531'—.

Paryz, d. 12 lutego. Trzy procent. renta 99'32, 30'30.

Berlin, d. 12 lutego. Banknoty austriack. 85'25, Spirytus ——.

Frankfurt, d. 12 lutego. Austr. kred. 212'—, Laura ——, Disconto 188.70, Koleje państwowe ——, Alpiny ——, Usposobienie: ——.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 13 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672'50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 792'75, Akcje Anglo banku 326'50, Akcje Unionbanku 563'50, Akcje Landbanku 440'50, Akcje Bankvereinu 564'25, Akcje Boden credit 1079'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 556'—, Akcje

kolei państwowych 670'60. Akcje kolei południowej 127'—, Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal. 447'75, Akcje kolei półn. 5665—5685, Akcje kolei czern. 583—, Akcje Alpiny 534'25, Akcje Rima Muranyi 537'25, Akcje Prag. Tow. żel. 2640'—, Akcje Fabryki broni 567'—, Akcje tureckie tytoniowe 370'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 660'—, Oblig. węg. ind. 96'10, Renta majowa 100'15, Austr. Renta koronowa 100'15 Węg. Renta koronowa 96'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'15, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'55, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. ——, Obligacje propinacyjne 99'90, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98'05, Losy tureckie 149'25, Marki 117'35, Ruble 251'—, Kredyty ——, Alpiny ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. ——.

Usposobienie pomimo słabego Berlina i niepokojących doniesień o Maroku silne wskutek zakupień budapeszteńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku giełdy wczorajszej węgierskie papiery bankowe znacznie podskoczyły wobec pogłosek o dobrym bilansie i zamierzonym podwyższeniu kapitału Banku hipotecznego węgierskiego. Ponieważ kupno tych papierów następowało głównie ze strony węgierskiej, wnioskowano z tego o poprawie położenia politycznego na Węgrzech. Mimo to jednak cały przebieg targu był nader rezerwowany.

Berlin, 13 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211'90, Staatsbahny 143'50, Disconto Comandit 188'60, Berlin Tow. handl. 173'40, Laura 245'25, Bonumery 245'10, Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za gotówkę 214'45, Kolej warsz.-wied. 126'—, Kolej morza Śródziemnego ——, Kolej Meridionałna ——, Losy tureckie 145'75, Renta włoska ——, „Harpener” kopalnia węgla 213'50, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje ——, Lombardy 24'90, Kolej Henry 133'25, Niemiecki bank narodowy 132'75, Kanada Profferred 174'60, Akcje żegluga hamburskiej 164'10, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 255'75.

Berlin 13 lutego. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 211'90, Staatsbahny 143'50, Lombardy 24'90, Disconto Comandit 188'60, Ruble 214'45. Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 13 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 101'50, Austr. renta złota 100'80, Austr. akcje kredytowe 211'50, Staatsbahny 143'20, Lombardy 24'90, 4-proc. austr. renta koronowa 100'30. Tendencja: słaba.

Paryz, d. 13 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska ——, 4 proc. renta włoska ——, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 93'50, Losy tureckie 144'—, Nowe tureckie Console ——, Ottomany ——, Deber ——, Chartered ——, Rio-Tinto 16'54, Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——. Tendencja: ——.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 12 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'84 do 16'86, Pszenica na maj od —— do ——, Pszenica na październik od 16'76 do 16'78, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'72 do 13'74, Żyto na październik od 13'44 do 13'48, Owies na kwiecień 1906 r. od 14'86 do 14'89, Owies na październik od 12'38 do 12'42, Kukurudza na maj 1906 13'80 do 13'82, kukurudza na lipiec od 13'96 do 13'98, kukurudza na sierpień od —— do ——, Rzepak na sierpień od 27'70 do 27'90. Pogoda: pochmurno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce z wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona. . . K. 1'—
 Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego. . . K. 1'20
 Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny. . . K. —60
 Coulevain Piotr de. **NA GALEZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska. . . K. —60
 Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego. . . K. —60
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903. . . K. —60
 Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 0'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
 Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI W LWOWIE**, Lwów 1902. . . K. 1'—
 Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie. . . K. 1'—
 Glin Elmer. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny. . . K. —60
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina. . . K. —60
 Grotger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliogravura wielkości 90 : 61 cm. . . K. 3'—
 Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2'—
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przet. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie. . . K. 1'80
 Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumeratorów. . . K. 2'—

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przetł. H. L. Cena 8. 005, dla prenum. . . K. 4'—
 Hofmannowa Klemencyna z Tańskich. **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona. . . K. 3'—
 w ozdób. opr. w 3 tomach. . . K. 4'80
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu. . . K. 1'20
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903. . . K. 6'—
 Jeż T. T. (Zygmunt M. Łowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka. . . K. 6'—
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903. . . K. 1'20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz na tle ostatniego powstania polskiego. . . K. —60
 Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900. . . K. —60
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900. . . K. —60
 Lle Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900. . . K. —60
 Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetł. z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego. . . K. 2'—
 Dla prenumeratorów. . . K. 1'—
 Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849**. . . K. —60
OPowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. K. —60
 Pile M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
 Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903. . . K. 1'50
 Rod Edward. **DAREMNY WYSILEK**, powieść, Lwów, 1903. . . K. 1'20
 Rojan K. **MUSZKA**, powieść. Lwów. . . K. 3'—
 Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolasscha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą. . . K. —30
 Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny. . . K. 1'20
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czepianym, Lwów wK.3'—
 Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1'20
 Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20
 Sclawus Wiestaw. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie. . . K. 3'60
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50
 Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety. . . K. 2'—
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów. . . K. 2'—
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki. . . K. 2'60 dla prenumeratorów. . . K. 1'50
 Wasilewski Zygmun. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wzwoleń” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903. . . K. 1'20
 Wasilewski Zygmun. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300. . . K. 3'60
 W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji. . . K. 1'20
 Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetł. J. G. . . K. 1'80
 Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów. . . K. —60
 Wilkoński A. **RAMOTY I RAMÓTKI**. . . K. —60
 Wiort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów. . . K. 1'50
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów. . . K. 1'20